

ACJA
zeum Pomorskie
Polskiej Służby Polek
ul. W. Garbary 2
archAK@um.torun.pl
70502736

MORIAL
Marii Wittek



AK
RADOM -
KIELCE

++ 1974
KOTLIŃSKA Janina
z d. Kowalska
ps. "Żywa"

32.15 / W

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — J. 3215 / wsk

KOTLIŃSKA Janina

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 -- relacja właściwa K-2, s. 2

I/2 -- dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —

I/3 -- inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ K-1, s. 1-2

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”): —

III/1 -- dot. rodziny relatora —

III/2 -- dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 -- dot. ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 -- dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 -- Inne... —

IV. Korespondencja —

.....
.....
.....
.....

V. Wypisy ze źródeł (tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”) ✓¹

VI. Fotografie ✓ - zob. II-2

I/1. Relacja:

- Relacja własna Janiny Kotlińskiej ps. „Zyga”. b. d. Kserokopia
„odpisu”. Rkp. K. 2, s. 1-2.



odpis.

Relacje Janiny Kolińskiej ps. "Lyna" - OB; POZAK;
zam - Skaryszko - Kam. Starzica 4/4
Paulobrod, Alorwa

Urodziłam się w Łochu 8. III. 1886r. Brałam konspiracyjny udział w okresie okupacji z moim mężem Stefanem. Wstąpiłam do organizacji "Orzeł Biały" przez Janinę Gauderowską. Temu niestłomnemu człowiekowi zawdzięczamy życie w styczniu 1940, kiedy sam poświęcił się za naszego życia nikogo nie wiedząc. Oni musieli być skrytycznie prześwietlonymi braćmi i sprężem wyjątkowym, potem prosy. W późniejszym okresie podporządkowani byliśmy POZ-AM. Nasi dwaj synowie Bogdan i Janusz z nami współpracowali i dzielili zadanie konspiracyjne. W naszym sklepie mieszkali skrytycznie kontaktowa, a sklep w naszym mieszkaniu melina dla zaproszonych członków organizacji. Przez cały miesiąc 1943, odbywało się u nas szkolenie w zakresie podległości, którego kierował pot. "Szum" Mieczysław Szymański. Oprócz tego w 1943/1944r. odbywały się u nas planowe lekcje tajnego nauczania z zakresu Gimmeryum i Siceum Ogólnokształc. Je osobiście współpracowali z Irenej Ruskińską i jej mężem lekarzem Edwardem Ruskińskim. Wykonywaliśmy ich polecenia o charakterze charytatywnym, dotyczące opieki nad chorymi ofiarami faszyzmu. Z tytułu prowadzenia skrytyki wiadomości kontakt z Henrykiem Hojniczowskim "Skiem" oraz bezpośrednio z "Suzem", Mieczysławem Szymańskim. Dwaj moi synowie Bogdan i Janusz byli aktywnymi członkami AK.

6 grudnia w nocy zostało nas dwóch Gestapo. Młodszy syn Janusz nie został. Wszyscy podstępnie "Kocił", każdego kto do nas przyszedł aresztowali: Irenej Ruskińską, potem jej męża dr Edwarda Ruskińskiego. Przypadkiem odwieźli nas kolega synów Izbigniew Gauderowski również aresztowany na fałszywych dokumentach jako Hutsu Adolowski (nikt go nie wydał). Aresztowano również dr Lilińskiego - powstańca z Warszawy - umarłego przez nas i wyliczonego. Przyszedł

podkiszkonac se unatoraniu w tym momencie. Gestapo wyszlo nas przewiezlo do Szkoły Górskiej przy srocie Krakowskiej, ktora stynge jako izba, makabrycna siedziba Gestapo. Wkrotce przekwalismy sie o okrutnej mardzie. Bylismy leci, poddawaniu wymyslonym torturom. Mzi od kicic miai gloskoi namy nawet na glowi, podlucie syn.

Mnie kopano nawet jak leralam na przedrze. Syn nie moze stuchaic moich jekow i chiaci popetnic samobojstwo, co mu udarewniono. Na kadania brano mnie 3x dziennie.

Przez trzy tygodnie przebywalam w tym piekle - cziko chore z opiekajacimi nauami bez pomocy lekarkij. Ludnie przekonyjacy w imiej celi z moim mezem mowili, ze po torturowaniu w dziei i noc dostat obedu.

30 grudnia 1944 w pominym miejscu po 21-siej gestapowie wyrotat mnie i kasał isc w doł schodami, Nie bytam w stami ukrymiec sie na moziach, zostam przy pomocy parazy i scianij. W trudem szlam, skierowano mnie do wyzscie i poprostu wyrzuceno me sroz, abym tam znalarta smierci. Nie wiem jak dlugo leralam. Odwalost mnie kolejar idzcy do pracy, w trudem poruszmiat sie ze mnij. Nie moglam sorientowac sie w jalkij jestem sytuacji. Wrescie latam sie mowic, me miatam wyzscie. Sliedy donedł drugi kolejar wpolmie doprowadzono mnie do szpitalike na Wykoni. Pomocy ukryli mnie dr Oswardowski Marjan, ktory ukrywat mnie przed Niemkij dr dolide ryzykujze zyciem. Latosono mi drewni, ropo sate z unierzce, a moj stam spychiceny efektamij, cierpialam meluchko. Mzre zamordowali w obwie Kaucen. Traczym 26. II. 1945 r, syn ranny ucaki z transportu, z biezuzcego poczgu. Je zawolizoram zycie polskiemu personelowi szpitala, klinow. swi dr. M. Oswardowskiemu i jego rodzinie.

ii. Materiały uzupełniające relację:

- Opis życia i działalności rodziny Kotlińskiej i jej rodziny opiekowanej przez Kustynę Mojsal - Gójcę-Łobosę (str. 78.)
Rzp. kserokopia. Fotogr. K. 1, s. 1-2.



1 Sierocka dratobnosci chorych...
Publikowalem i jego zoms dr Irenej Ras'kiewicz. H zorganizowanych we teren
miade "melinachi" umierczono chorych, narych przyzwyczajeni i ukladu i
a Powstania Warszawskiego, z transportu i przewiezonych Niemcy nawali cizko
chorych me postoju na chorcu Skaryzka. Zorganizowane akcje pomocy przed
epidii PCK lub RGO czesto pomagaly przytywnie skutki. Wp. z tymczasem ukladu i
wzrostowi zyciu lekarzowi z Warszawy dr Wielinskiemu.
W grudniu 1944, czacie niedluzo z wyjezdem nieobecny syn Janowie
rehabilitowal i wzroslo w szkole Powst. przy swiecie Krakowskiej. Z tym
nastosowato Gestapo trat. "Kociol" pmer 2 doby i aretowano kilka osob.
Badaniu w sledztwie byly czudne, ^{zobacz} szalinski torturowany cizko, "tytu
w stoms uiaat chwate nary. ^{zobacz} Ojciec zmaltratowana, kuta w chwiei i mory tracie przytkan
i silniejszy. 30 grudnia 44 Gestapo w mory wywiezto je me swers, byla stale
i bezsilne, lekarze me jednem, a samochody czak niestety. Guabert je w takim
stanie kolejar idocy ze stuzby. Doprowadzi je do szpitalu przy fabryce amunicy
i rajst siez wiez dr Marianu Orwatdowski, Miata albite mertki. Doktor wkrystal
je przed miamiczys lekarzy dr Lohde i wzdolnie z dr Prenterowiczem spowodowali
wyleczenie, operacyjni nie potrafie wyleczenie ^{prof. E. Plicht} slady kicia i wrostu nary.
Jan Szalinski zginel w chorcie koncu. H Gross-Neuse, Syn Bogdan Smorawo
myllocy i prougu, ostrelany pmer 2 mies. uiaate zalozony chweg i stan
Janowie Wielinski po operacji nerek pmer 2 mies. uiaate zalozony chweg i stan
wzrostowi byl krzywy. H szpitalu przyzwyczajeni pod palenizym narazieniem.
Innysho zabity dr. Orwatdowski, a po wyjsciu z szpitalu ukrywali sie ai do
marzowki...



Rodzina Slotnińskich

Matka - Janina Slotnińska z mężem ^{Stefanem} Janem ps. „Słotko”
Dwoje synów od lewej Bogdan i Janusz



Szkola Powsteczna przy Szosie Krakowskiej w Skawysku - Głau,
zamieniona na więzienie w 1940 r. w czerwcu i przenożnie od 1943 r.
do końca 1944 r. wyskate stawę Katowii (woli. Gestapo z Majdanku)

V. 3215/WSK

AK Radom -
Kielce

++
1974

KOTLIŃSKA Janina

1932 d. Kowalska
p. „Zyca” m. 1945

Wypisy ze źródeł -
Nazwiskowe karty informacyjne: 1

i

J. 3215/WSK

AK
Radom -
Kielce

†† 1974

KOTLIŃSKA Janina

z d. Kowalska

ps. "Zyga"

1939

1945

zr. Relacja

B. Rzeź 2014

KOTLIŃSKA Janina

